

## UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 10 lutego 2021 r., wydanym w sprawie z wniosku G. G. z udziałem M. G. o stwierdzenie nabycia spadku po K. G. (1), Sąd Rejonowy w Zgierzu stwierdził, że spadek po K. G. (1) z domu P., zmarłej w dniu 27 czerwca 2020 r. w Ł., ostatnio przed śmiercią przebywającej w G., na podstawie ustawy nabył w całości z dobrodziejstwem inwentarza jej wnuk M. G..

Apelację od tego orzeczenia wniosł uczestnik postępowania, zaskarżając je w całości, wnosząc o jego zmianę poprzez stwierdzenie, że spadek po K. G. (1) z mocy testamentu ustnego nabyła w całości z dobrodziejstwem inwentarza G. G. i zarzucając naruszenie:

- a) art. 233 k.p.c. poprzez uznanie, iż w dniu 23 lutego 2020 r. nie zachodziła obawa rychłej śmierci spadkodawczyni;
- b) art. 233 k.p.c. poprzez uznanie, iż od dnia 23 lutego 2020 r. do dnia śmierci spadkodawczyni nie zaistniały szczególne okoliczności uniemożliwiające zachowanie zwykłej formy testamentu, w szczególności pominięcie faktu zaistnienia na terenie Polski sytuacji nadzwyczajnej tj. pandemii koronawirusa i faktu, że w trybie administracyjnym, na mocy Zarządzenia Wojewody (...) z dnia 14 marca 2020 r. zakazano osobom trzecim, niebędącym pracownikami (...)ów, wstępu na teren tych jednostek;
- c) art. 233 k.p.c. poprzez uznanie przez Sąd, że w zeznaniach świadków P. D., J. F. i B. D. pojawiły się rozbieżności co do dokładnej treści dyspozycji spadkodawczyni z pominięciem okoliczności, że od daty sporządzenia testamentu ustnego do daty złożenia zeznań przez świadków minęło 10 miesięcy, a rozbieżności te mają charakter marginalny i w żaden sposób nie mogą podważać wiarygodności ich zeznań, jak również zeznania te nie są sprzeczne w części dotyczącej treści testamentu szczególnego sporządzonego przez K. G. (1) w dniu 23 lutego 2020 r.;
- d) art. 952 § 1 i 3 k.c.. poprzez uznanie przez Sąd, że w dniu 23 lutego 2020 r. spadkodawczyni K. G. (1) nie sporządziła testamentu ustnego, pomimo zaistnienia wszelkich pozytywnych przesłanek do uznania, iż doszło do ważnego testamentu szczególnego.

Skarżący wniosł także o dopuszczenie nowego dowodu w postaci zaświadczenia Dyrektora (...) na okoliczność istnienia bezwzględного zakazu wstępu osób trzecich na teren (...)u Nr 6 w Ł. od dnia 10 marca 2020 r., wyjaśniając, że powołanie tego dowodu nie było możliwe w postępowaniu przed Sądem meriti, bowiem powstał on po zakończeniu postępowania pierwszoinstancyjnego.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja uczestnika okazała się niezasadna. Zdaniem Sądu odwoławczego, postanowienie Sądu I instancji odpowiada prawu i nie ma podstaw do jego zmiany lub uchylecia z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. Podniesione przez apelującego zarzuty nie zasługują na uwzględnienie, a Sąd II instancji podziela ustalenia faktyczne poczynione w postępowaniu pierwszoinstancyjnym i przyjmuje je za własne oraz zgadza się z oceną prawną dokonaną w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

Odnosić trzeba, że testament ustny jest ustnym oświadczeniem woli dotyczącym rozporządzenia spadkiem po oświadczającym. Rozporządzenie takie jest testamentem szczególnym, gdyż spadkodawca nie ma swobody wyboru takiej formy oświadczenia i może być ono złożone w sposób ważny jedynie w razie zaistnienia w chwili testowania określonych ustawą sytuacji, jak również przy spełnieniu szczególnych warunków formalnych, a ponadto jego skuteczność zależy od późniejszego, ograniczonego terminem, stwierdzenia jego treści w określonej formie pisemnej lub poprzez zeznania świadków składane przed Sądem. Niezbędnym warunkiem istnienia testamentu ustnego jest stwierdzenie woli testowania u potencjalnego spadkodawcy, który musi mieć rzeczywisty zamiar rozporządzenia swoim majątkiem na wypadek śmierci z wiążącymi skutkami prawnymi, a jego wola może zostać ujawniona otoczeniu

wprost – a więc jeśli spadkodawca jasno wyrazi wobec obecnych świadków zamiar testowania – albo też na podstawie treści jego wypowiedzi oraz z kontekstu towarzyszących jej okoliczności da się jednoznacznie stwierdzić, że intencją oświadczającego jest wiążące wyrażenie ostatniej woli na wypadek śmierci. Zamiar testowania może zostać zatem ujawniony w ten sposób, że spadkodawca przywoła osoby występujące później w rolach świadków testamentu w celu zakomunikowania im czegoś ważnego, ale także i inny kontekst sytuacyjny może świadczyć o tym, że intencją danej osoby jest oświadczenie jej ostatniej woli, o ile jej zachowanie w zestawieniu z okolicznościami, w jakich doszło do złożenia oświadczenia, dostatecznie ujawnią po jej stronie animus testandi. O woli testowania może świadczyć zarówno sama treść oświadczenia i użyte do jej wyrażenia sformułowania, jak również okoliczności jego złożenia (tak w postanowieniu SN z dnia 22 grudnia 1997 r., II CKN 542/97, OSNC Nr 7-8 z 1998 r., poz. 118).

Równie istotne jest to, by taka intencja była wystarczająco czytelna dla wszystkich osób występujących w charakterze świadków testamentu. Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że oprócz najbardziej klarownej sytuacji, kiedy spadkodawca wyraża życzenie złożenia oświadczenia ostatniej woli oraz dokonuje przywołania osób, które zostały następnie wskazane jako świadkowie, w celu wysłuchania jego oświadczenia o rozporządzeniu posiadanym majątkiem (tak np. w wyroku SN z dnia 20 lipca 2007 r., I CSK 136/07, „Monitor Prawniczy” Nr 17 z 2007 r., str. 932), świadkiem testamentu może być również osoba, która nie została w tym celu specjalnie przywołana, lecz znalazła się w obecności testatora przypadkowo i była obecna przez cały czas wyrażania ostatniej woli oraz oświadczenie to przyjęła (tak w postanowieniu SN z dnia 8 lutego 2006 r., II CSK 128/05, opubl. baza prawna). Do wypełnienia hipotezy normy wynikającej z końcowego fragmentu art. 952 § 1 k.c. musi jednak istnieć po stronie osób trzecich świadomość pełnienia przez nie funkcji świadka testamentu; świadek powinien mieć niebudzące wątpliwości rozeznanie, że spadkodawca składa wobec niego oświadczenie woli o rozporządzeniu swoim majątkiem na wypadek śmierci. Spadkodawca może wprowadzić kierować takie oświadczenie do danej osoby, czy osób, niezależnie od tego, czy były one poproszone o odegranie roli świadka, lecz świadomość tej roli u osób będących świadkami jest konieczna (por. np. wyrok SN z dnia 21 marca 1966 r., III CO 9/66, OSNCP 1966, nr 9, poz. 146 oraz postanowienia SN z dnia 14 stycznia 1982 r., III CRN 169/81, OSNCP Nr 5-6 z 1982 r., poz. 91; z dnia 13 czerwca 2000 r., V CKN 67/00, niepubl.; z dnia 14 lipca 2005 r. III CK 688/04, niepubl.; z dnia 16 kwietnia 2010 r., IV CSK 404/09, niepubl. lub z dnia 29 czerwca 2010 r., III CSK 317/09, niepubl.). Świadkami testamentu są osoby, które są świadome swej roli, tj. że pełnią funkcje świadka testamentu, oraz rozumiejące oświadczenie spadkodawcy jako jego ostatnią wolę. Wskazana przesłanka skuteczności testamentu ustnego musi wystąpić w chwili składania przez testatora oświadczenia ostatniej woli, a nie w okresie późniejszym. Powstanie takiej świadomości dopiero po śmierci spadkodawcy nie mogłoby zostać uznane za wystarczające, gdyż 952 k.c., określający formę testamentu szczególnego, stanowi wyjątek od zasad określonych w art. 949-951 k.c., co przemawia przeciwko stosowaniu wykładni rozszerzającej, gdyż wynikająca z art. 948 k.c. reguła interpretacyjna (*favor testamenti*) dotyczy treści testamentu, nie zaś formy jego sporządzenia (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., III CKN 3/98 i z dnia 16 grudnia 1997 r., III CKN 310/97, OSNC Nr 7-8 z 1998 r., poz. 115).

Na gruncie okoliczności rozpoznawanej ustalono trafnie – w oparciu o osobowe źródła dowodowe – iż K. G. (1) w rozmowie toczonej z rodziną i znajomymi podczas obiadu oświadczyła, że „gdyby coś jej się stało, to chciałaby, żeby jej mieszkanie było dla Grażynki”, natomiast występują istotne rozbieżności w zeznaniach świadków co do tego, czy spadkodawczyni wyraziła *expressis verbis* swoją wolę testowania. Nie ulega wątpliwości, że nie było intencją K. G. (1) umyślne zaaranżowanie w tym celu spotkania ze świadkami, gdyż powyższa wypowiedź padła w rozmowie o charakterze towarzyskim podczas spotkania, które odbyło się z przyczyn zupełnie niezwiązanych z testowaniem. Bezsprzecznie także i wówczas spadkodawczyni mogła skorzystać z obecności osób mogących być świadkami, by wiążąco rozporządzić swoim majątkiem na wypadek śmierci, niemniej jednak za przyjęciem takiego stanu rzeczy winna przemawiać treść złożonego oświadczenia i użyte przez nią sformułowania, jak również okoliczności jego złożenia, nie każda bowiem wypowiedź, nawet zawierająca nawiązanie do przyszłej śmierci jej autora, a w tym dotycząca majątku, stanowi testament. Na zamiar testowania z pewnością mogłoby wskazywać użycie sformułowania „ostatnia wola”, jednak zeznający w toku postępowania świadkowie i wnioskodawczyni znacząco różnili się w tej kwestii w swoich relacjach. Świadek P. D., relacjonując treść wypowiedzi spadkodawczyni, nie przytoczył tych słów, a świadek B. D. początkowo podała, że K. G. (1) stwierdziła, iż „(...) jej ostatnia wola jest taka, żeby mieszkanie było cioci (...)”, jednak dopytywana o dokładną treść tej wypowiedzi oświadczyła następnie zdecydowanie, że spadkodawczyni

nie posłużyła się jednak terminem „moja ostatnia wola”. Z kolei świadek J. F. zeznała, że K. G. (1) mówiła, iż oświadcza swą ostatnią wolę, ale wcześniej zrelacjonowała tę samą okoliczność, używając słowa „chyba”, świadczącego o braku pewności w tej kwestii i nadmieniając, że nie pamięta szczegółowo tej wypowiedzi, zaś sama wnioskodawczyni stwierdziła: „(...) z tego, co wiem, użyła słowa »wola« (...)”, używając sformułowania dość niespotykanego przy relacjonowaniu własnych, zapamiętanych przez siebie, obserwacji.

Sąd meriti dokonał wyczerpującej oceny tych dowodów na gruncie dyrektyw art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. i doszedł do przekonujących wniosków. W kwestii ustalenia, czy spadkodawczyni użyła sformułowania „moja ostatnia wola”, oparł się na dowodach z zeznań świadków P. D. i B. D., stwierdzając ostatecznie, że słowa te nie zostały wypowiedziane. Zgodzić się trzeba, że zeznania tych osób były bardziej jednoznaczne i spójne, podczas gdy sposób formułowania relacji przez pozostałe osoby budził wątpliwości, a co więcej jedna z nich nie miała przymiotu świadka testamentu (ze względu na treść art. 957 § 1 k.c.), ponieważ dotyczyła jej bezpośrednio treść wypowiedzi K. G. (1). Należy w tym miejscu – odnosząc się do postawionego w apelacji zarzutu naruszenia przywołanego przepisu, że co do zasady Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego i jeśli wyprowadza przy tym wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych (por. przykładowo postanowienie SN z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, „Prokuratura i Prawo” Nr 5 z 2001 r., poz. 33, postanowienie SN z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, niepubl. lub w wyroku SN z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC Nr 7-8 z 2000 r., poz. 139). Jak wskazał Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach (np. w wyroku z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, niepubl., w wyroku z dnia 21 października 2005 r., III CK 73/05, niepubl. lub w wyroku z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, LEX nr 174185), dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie jest wystarczające przekonanie o innej, niż przyjął Sąd, wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, ani odwołanie się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu podanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie, w szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak np. w wyroku SA w Szczecinie z dnia 19 czerwca 2008 r., I ACa 180/08, LEX nr 468598).

Apelującemu nie udało się sprostać powyższym wymogom, a jako argumentację uzasadniającą jego zarzut podnosi on, że pomiędzy dniem testowania i chwilą składania zeznań pewne okoliczności o charakterze marginalnym zatarły się w pamięci świadków. Można zgodzić się, że świadkowie składający zeznania przed Sądem często nie pamiętają szczegółów zdarzeń, jakie w ich obecności rozegrały się jakiś czas temu i dzieje się tak zwłaszcza wówczas, gdy chodzi o zwykłe zdarzenia życia codziennego, a w chwili ich zaobserwowania świadkowie ci nie mieli świadomości tego, że są one istotne lub będą istotne w przyszłości. Trudno jednak w zgodzie z doświadczeniem życiowym przyjąć, że osoby zdające sobie sprawę, iż w ich obecności testatorka oświadcza swą ostatnią wolę, a co więcej – mające świadomość występowania w roli świadków testamentu ustnego, nie starały się dokładnie zapamiętać jej wypowiedzi, jak również że nie są w stanie po kilku miesiącach zgodzić się w swych relacjach co do tak istotnej kwestii jak to, czy K. G. (1) użyła słów „moja ostatnia wola”. Sporządzenie testamentu ustnego jest to sytuacja bezsprzecznie szczególna, z którą przeciętny człowiek nieczęsto ma okazję się spotkać, a ponadto każdy odbiorca tego rodzaju wypowiedzi musi zdawać sobie sprawę z jej niebagatelnej wagi i znaczenia zarówno dla samego testującego, jak i dla potencjalnych spadkobierców – a te okoliczności powodują, że zdarzenie takie zapada w jego pamięci. Co więcej, jeśli ktoś jest świadomy swej roli świadka testamentu, to zdaje sobie również sprawę i z tego, że podjął się zadania, którego sednem jest właśnie zapamiętanie słów testującego i zrelacjonowanie ich w razie potrzeby w przyszłości. Ustawodawca nie bez przyczyny wyznaczył w art. 952 § 3 k.c. właśnie kilkumiesięczny termin na złożenie zeznań przez świadków testamentu, czyniąc zgodność ich zeznań warunkiem skuteczności testamentu ustnego i opierając się na założeniu, że po tym czasie fakty nie mogą zatrzeć się jeszcze w pamięci świadków.

Po przyjęciu w ślad za Sądem Rejonowym, że spadkodawczyni nie oświadczyła wprost zebranych osobom, iż jej wolą jest rozporządzenie swym majątkiem na wypadek śmierci, rozważyć należy, czy taki jej zamiar można wywieść z dostateczną pewnością z kontekstu jej wypowiedzi i z okoliczności, w jakich do tej wypowiedzi doszło. Sąd II instancji podziela pogląd Sądu meriti, że ustalone okoliczności sprawy nie dają do tego podstaw. W uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia trafnie zwrócono uwagę, że przytaczana przez świadków wypowiedź K. G. (1) pojawiła się w zwykłej towarzyskiej konwersacji, kiedy to jej uczestnicy poruszyli aktualny wówczas temat pandemii (...)19, która wówczas nie pojawiła się jeszcze na terenie kraju, zastanawiali się dalej, czy dotrze ona do Polski i jak groźne będą jej skutki, w szczególności, czy można spodziewać się konsekwencji śmiertelnych, aż wreszcie spadkodawczyni oświadczyła, że gdyby to ją dotknęły takie skutki, to chciałaby, żeby jej mieszkanie po jej śmierci przypadło wnioskodawczyni. Jest to normalny tok rozmowy, w ramach którego jedne tematy konwersacji naturalnie wynikają z innych i w ocenie Sądu odwoławczego ten kontekst wypowiedzi K. G. (2) nie daje żadnych uzasadnionych podstaw do tego, by zasadnie przyjąć, iż poza wyrażeniem swoich oczekiwań co do przyszłego losu mieszkania jej intencją było sporządzenie w tym właśnie momencie testamentu ustnego, a więc że miała ona wówczas stanowczy zamiar złożenia oświadczenia wywołującego skutki prawne na wypadek jej śmierci. Ocena materiału dowodowego, a zwłaszcza zeznań świadków, zdaje się wskazywać na to, że także i obecne wówczas osoby nie odczytały jej intencji jako wskazujących na animus testandi. Sąd I instancji trafnie zwrócił uwagę na fakt, że osoby składające zeznania nie potrafiły przekazać dokładnego brzmienia tej wypowiedzi i dało się zauważyć niezgodności pomiędzy nimi co do wielu szczegółów. Słusznie przyjęto też, że rozbieżności te nie stoją na przeszkodzie ustaleniu samego sensu wypowiedzi K. G. (1) – i nie ma racji skarżący, twierdząc, iż Sąd w oparciu o te stosunkowo nieznaczne niezgodności odmówił wiarygodności świadkom – ale dają one też uzasadnione podstawy, by uznać, że obecne osoby nie postrzegały oświadczenia spadkodawczyni jako aktu testowania, ale jako część zwykłej rozmowy bez szczególnego znaczenia, i nie starały się jej dokładnie zapamiętać, co na pewno by uczyniły, zdając sobie sprawę z ewentualnej doniosłości sytuacji.

Podsumowując ten wywód, stwierdzić trzeba, że ocena materiału dowodowego została należycie przeprowadzona przez Sąd Rejonowy, a na gruncie ustalonego w ten sposób stanu faktycznego sprawy istnienie woli testowania po stronie K. G. (1) nie wynika ani z jej wyraźnego oświadczenia, w tym użytych przez nią sformułowań, czy też z zachowania, które wskazywałoby na to w sposób jednoznaczny, ani z kontekstu sytuacyjnego jej wypowiedzi, przy czym niezgodności w zeznaniach świadków – choć nie podważają wiarygodności tych dowodów, ani nie stoją na przeszkodzie odtworzeniu przebiegu spotkania i rozmowy w dniu 23 lutego 2020 r. – uzasadniają jednak wniosek, że także obecne wówczas osoby nie postrzegały wypowiedzi spadkodawczyni jako oświadczenia jej ostatniej woli. Zwrócić trzeba uwagę ponadto, iż gdyby nawet uznać – do czego w ocenie Sądu odwoławczego nie ma wystarczających podstaw w materiale dowodowym – że po stronie K. G. (1) istniała wola testowania, to nie byłoby możliwe stwierdzenie, iż obecne osoby były wówczas świadome swej roli, a więc tego, że pełnią funkcję świadka testamentu, ani też że rozumiały oświadczenie spadkodawczyni jako wyrażenie jej ostatniej woli. Niezależnie od podniesionych wyżej uzasadnionych wątpliwości w tym przedmiocie, wywiedzionych na gruncie odpowiedniej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, nie sposób nie dostrzec również, że jeden ze świadków, a mianowicie B. D., stwierdziła wprost i kategorycznie, że w jej ocenie K. G. (1) nie chciała wtedy sporządzić testamentu ustnego. Oczywiście jest, że jeżeli jeden ze świadków testowania nie traktuje oświadczenia spadkodawcy jako testamentu, to tym samym nie uważa, że sam występuje w roli świadka testamentu i nie godzi się w sposób świadomy na występowanie w takiej roli, a w konsekwencji traktowanie go jako świadka w rozumieniu art. 952 § 1 k.c. jest w ogóle wyłączone.

Ustosunkowując się do pozostałych zarzutów apelacyjnych, należy zgodzić się z Sądem I instancji, że nie zaszła też żadna z wymienionych w art. 952 § 1 k.c. okoliczności pozwalających na sporządzenie ważnego testamentu ustnego. Przez istnienie obawy rychłej śmierci należy rozumieć poczucie testatora, że jego śmierć może nastąpić w niedługim czasie, które oparte jednak musi być na rzeczywistych zdarzeniach, zagrażających bezpośrednio jego życiu (por. postanowienie SN z dnia 12 marca 2019 r., II CSK 465/18, niepubl.). Oznacza to, że Sąd przy rozważaniu zaistnienia przesłanek sporządzenia testamentu ustnego winien wziąć pod uwagę nie tylko okoliczności subiektywne istniejące po stronie przekonania spadkodawcy, ale również i okoliczności obiektywne, które łączą się z bezpośrednim zagrożeniem jego życia. W stanach chorobowych, które nieuchronnie prowadzą do zgonu chorego, ustawową przesłankę obawy rychłej śmierci uznaje się za spełnioną wówczas, gdy w stanie zdrowia następuje nagle pogorszenie lub pojawiają

się nowe rokowania wskazujące na nadzwyczajną bliskość czasową śmierci spadkodawcy (tak w postanowieniu SN z dnia 25 lipca 2003 r., V CK 120/02, OSNC Nr 10 z 2004 r., poz. 159). Dla stwierdzenia istnienia przesłanki „obawy rychłej śmierci” przewidzianej w art. 952 § 1 k.c. nie wystarczy ani sam podeszły wiek spadkodawcy, ani utrzymujący się przez dłuższy czas zły stan zdrowia na tle przewlekłego schorzenia. W kwestii tej istotna jest taka zmiana stanu zdrowia spadkodawcy, która sama przez się lub w powiązaniu z jego wiekiem względnie z przewlekłym schorzeniem wskazuje, iż w oparciu o doświadczenie życiowe ocenie zachodzi obawa rychłej śmierci (tak w postanowieniu SN z dnia 24 czerwca 1974 r., III CRN 118/74, niepubl.).

Zgodnie z ustalonym przez Sąd meriti stanem faktycznym w dniu 23 lutego 2020 r. K. G. (2) była już w podeszłym wieku i stan jej zdrowia był do tego wieku adekwatny – a więc uskarżała się ona na liczne dolegliwości – jednak w żadnym stopniu nie wskazywał na zagrożenie życia i pozostawał stabilny, zaś samo zachowanie spadkodawczyni wskazywało na jej dobre samopoczucie. Nie można też przyjąć, aby obawę rychłej śmierci w rozumieniu art. 952 § 1 k.c. mogły wywoływać doniesienia prasowe o licznych zachorowaniach na chorobę zakaźną wywołaną wirusem (...)2, czyli (...)19, które wówczas obserwowano poza granicami Polski. Wprawdzie zachorowanie na tę chorobę przez osoby w podeszłym wieku wiązało się ze znacznym ryzykiem śmiertelności, jednak w dniu 23 lutego 2020 r. w kraju nie odnotowano jeszcze żadnych przypadków tej choroby i dla przeciętnie poinformowanego człowieka trudne było jeszcze oszacowanie realnego prawdopodobieństwa tego, czy choroba ta w ogóle do Polski dotrze, jak szybko będzie się rozprzestrzeniać i jakie będzie ryzyko zachorowania. Bezspornie o obawie rychłej śmierci można by mówić w przypadku zachorowania K. G. (1) na (...)19, w doktrynie podnosi się też – choć w ocenie Sądu pogląd taki idzie zbyt daleko – że przyjąć istnienie tej przesłanki można by nawet już w sytuacji ogłoszenia stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii, a także wówczas, gdyby w rzeczywistości epidemia trwała już na terenie kraju, a z jakichkolwiek przyczyn nie wprowadzono by któregośkolwiek z tych stanów w drodze właściwego aktu normatywnego. W takich okolicznościach z jednej strony każdy może sądzić, że zachoruje, a zachorowanie doprowadzi do jego śmierci, a z drugiej strony, właśnie okoliczność trwania epidemii powoduje, że zachorowanie jest obiektywnie możliwe i prawdopodobne (tak K. Osajda [w:] „Kodeks cywilny. Komentarz: pod red. K. Osajdy, Warszawa 2022, teza 28 do art. 952). W ocenie Sądu II instancji przesłanki te jednak nie są spełnione wówczas, kiedy ani nie ogłoszono jeszcze stanu zagrożenia epidemicznego – co w Polsce nastąpiło rozporządzeniem Ministra Zdrowia w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu zagrożenia epidemicznego (Dz. U. z 2020 r., poz. 433 ze zm.) – ani też na terenie Polski nie odnotowano jeszcze żadnego przypadku zachorowania. Także śmierć spadkodawczyni w stosunkowo niedługim czasie po sporządzeniu testamentu ustnego nie dowodzi automatycznie, że akt ostatniej woli został sporządzony w obawie rychłej śmierci (tak w postanowieniu SN z dnia 15 kwietnia 2003 r., V CK 9/02, niepubl lub w orzeczeniu SN z dnia 4 lipca 1952 r., C 1321/52, OSNCK Nr 1 z 1953 r., poz. 30).

Nie ma też racji autor apelacji, wywodząc, że w okolicznościach sprawy wskutek szczególnych okoliczności zachowanie zwykłej formy testamentu było niemożliwe lub bardzo utrudnione. Odnotować trzeba przede wszystkim, że przesłanki zawarte w hipotezie art. 952 § 1 k.c. muszą istnieć w chwili sporządzania testamentu (tak w postanowieniu SN z dnia 8 lutego 2006 r., II CSK 128/05, niepubl.), natomiast apelujący, załączając do apelacji poświadczający to dowód z dokumentu, powołuje się na fakt zaistniały ponad dwa tygodnie później, a mianowicie na wprowadzony z dniem 10 marca 2020 r. przez Dyrektora (...)u, gdzie przebywała K. G. (1), związany z zagrożeniem epidemiologicznym zakaz wizyt na terenie placówki dla rodzin osób tam przebywających oraz dla osób nieświadczących tam pracy. O ile zgodzić się więc można, że od wskazanego w treści zakazu dnia 10 marca 2020 r. sporządzenie przez spadkodawczynię testamentu zwykłego było utrudnione lub nawet niemożliwe, skoro miała ona trudności z własnoręcznym spisaniem testamentu, a wizyta notariusza w jej miejscu pobytu nie wchodziła w grę, o tyle odmienna sytuacja zachodziła w chwili rzekomego testowania. Trudności we własnoręcznym spisaniu testamentu istniały wprawdzie także wówczas, ale zgodzić się należy z Sądem meriti, że K. G. (2) mogła w każdej chwili – aż do dnia 10 marca 2020 r. – skorzystać ze sporządzenia testamentu notarialnego. Nie ma wątpliwości, że w dniu 23 lutego 2020 r. zdawała ona sobie sprawę z możliwości posłużenia się takim sposobem wyrażenia swojej ostatniej woli – skoro w przeszłości sporządzała już i odwoływała testamenty notarialne – i nie zachodziły też wówczas problemy natury faktycznej w zakresie kontaktu z notariuszem, gdyż z pewnością spadkodawczyni mogłaby skorzystać z pomocy – o ile taka byłaby jej wola – opiekującej się nią rodziny, która albo zapewniłaby jej transport do kancelarii notarialnej, albo umówiła wizytę notariusza w (...)ie,

gdzie K. G. (1) przebywała. Do niczego takiego nie doszło, a fakt, że sytuacja się zmieniła z dniem 10 marca 2020 r., nie może mieć wpływu na ocenę istnienia przesłanki z art. 952 § 1 k.c. na chwilę o kilkanaście dni wcześniejszą, w której – według twierdzeń uczestników – miało jakoby dojść do sporządzenia testamentu ustnego.

Bezzasadne są zatem zawarte w apelacji zarzuty, gdyż przede wszystkim w toku postępowania nie wykazano okoliczności, na gruncie których możliwe byłoby przyjęcie, że wyrażając życzenie, by mieszkanie po jej śmierci przypadło wnioskodawczyni, K. G. (1) miała wolę testowania, po drugie – nawet gdyby po jej stronie zachodził animus testandi – to okoliczności sprawy nie dają podstaw do uznania, że tak jej wypowiedź odczytały te osoby wówczas obecne, które w myśl art. 956-957 k.c. mogły potencjalnie pełnić rolę świadków testamentu ustnego, a tym samym do przyjęcia, że były one świadome, iż występują w tej roli i wreszcie po trzecie, nie zaistniała żadna z dwóch sytuacji, z którymi art. 952 § 1 k.c. wiąże uprawnienie do sporządzenia ważnego testamentu ustanęgo. Wbrew twierdzeniom skarżącego, w toku postępowania pierwszoinstancyjnego ani nie doszło do uchybienia przepisom normującym postępowanie dowodowe, ani nie może być mowy o nieprawidłowym ustaleniu stanu faktycznego sprawy, ani też nie został naruszony materialnoprawny unormowanie dotyczące sporządzenia testamentu ustnego. Rozstrzygnięcie Sądu meriti jest prawidłowe i słusznie przyjęto tam, że wobec skutecznego odwołania testamentu notarialnego i braku rozporządzenia przez K. G. (1) swym majątkiem na wypadek śmierci w inny sposób przewidziany przepisami prawa doszło do dziedziczenia ustawowego. Z tych przyczyn apelacja została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c.